

Maria Adele Garavaglia

# To nie twoja wina

Ilustracje  
Glenda Sburelin

Wprowadzenie  
Mariateresa Zattoni

Przekład  
Agnieszka Maria Stefańska



# Wprowadzenie

Przekonanie, że pewne rzeczy nie powinny mieć miejsca w życiu dziecka, nikomu nie pomaga. Z drugiej strony nie wiadomo, jak sobie z nimi poradzić, kiedy jednak się przydarzą. Dlaczego tak trudno znaleźć w literaturze dziecięcej utwory, które mówiłyby o bolesnych zdarzeniach w życiu rodziny?

Poniższe opowiadanie o Marku to próba „nadania imienia” takim właśnie zdarzeniom, w tym przypadku separacji rodziców widzianej oczami dziecka.

Separacja rodziców nie jest dziś rzadkością. Przeważnie żadna ze stron nie kwapi się poinformować o niej potomstwa, które ma prawo postrzegać rozstanie jako opuszczenie, porzucenie go.

Oznacza to, że odejście ojca czy matki powoduje prawdziwe cierpienie dziecka. Pewne zachowania dorosłych mogą owo cierpienie uczynić nieznośnym, wiecznie jątrzącą raną, inne natomiast – przyczynić się do zagojenia jej, sprawić, że stanie się mniej dotkliwa i brzemienna w skutki.

Z taką „łagodną” wersją wydarzeń mamy do czynienia w tym opowiadaniu. Narracja prowadzona jest z punktu widzenia dziecka, które domaga się uleczenia jego zranionych uczuć nie tylko ze względu na siebie samego, ale i ze względu na inne dzieci, które doświadczą bądź usłyszą o podobnych historiach w swoim otoczeniu. Jakie są zatem punkty przewagi narracji „dziecięcej”?

- a. Postrzeganie sytuacji przez dziecko prowadzi je do poczucia winy z powodu ciągłych utarczek rodziców. Należy wtedy szukać skutecznych sposobów uwolnienia go od samooskarżania, deprecjonowania własnej wartości, bezsilności w „naprawianiu” małżeństwa rodziców.
- b. Sytuacja doświadczana przez dziecko jest dla niego niezrozumiała. Nawet wówczas, gdy tłumaczy mu się, że miłość do niego jest wyjątkowa, nie potrafi ono tego pojąć, ponieważ widzi, że więź miłości między mamą i tatą może się zerwać. Nie jest w stanie zrozumieć różnicy między miłością małżeńską a rodzicielską. Należy w tym przypadku położyć nacisk na to, że separacja nie oznacza (przeważnie) zniknięcia rodzica z życia córki lub syna!
- c. Gdy dziecko się przekonuje, że jego wysiłki pogodzenia rodziców skazane są na niepowodzenie i że, nade wszystko, bierze na swe barki zbyt duży ciężar, wystarczy pokazać, że „połączenie” mamy i taty jest przedsięwzięciem możliwym, które wszystkim bohaterom opowiadania wychodzi na dobre (wspólne kibicowanie na meczu).

W ten sposób bolesne doświadczenie rodzinne, nie przestając takim być, może zostać „oswojone”, pozbawione swojego przytłaczającego ciężaru w trosce o lepszą przyszłość dzieci.

*Mariateresa Zattoni*